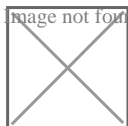


środa, 22.02.2023

Kult relikwii. Całun Turyński

Relikwie

Image not found or type unknown



Relikwie przechowuje się w specjalnym pojemniku, zwanym relikwiarzem. Jest on wykonywany z drogocennych materiałów i może przyjmować różne kształty (np. skrzynki, puszki, krzyża).

Istnieje trójstopniowy podział relikwii na:

- relikwie pierwszego stopnia - to ciało lub szczątki, które pozostały z ciała świętego.
- relikwie drugiego stopnia - to przedmioty związane z osobą świętego za jego życia ziemskiego.
- relikwie trzeciego stopnia - to przedmioty, które stały się relikwiami poprzez dotknięcie właściwych relikwii, pierwszego lub drugiego stopnia (np. płótno, w które zawijano relikwie).

Osobną kategorię stanowią relikwie związane bezpośrednio z osobą Chrystusa, np. fragmenty Krzyża, całun, kolce korony cierniowej. Kościół zaleca, aby nie łączyć w jednym relikwiarzu relikwii odnoszących się do Chrystusa z relikwiami odnoszącymi się do świętych.

Wśród form czci relikwii można wyróżnić: ucałowanie, zdobienie ich światłami i kwiatami, udzielanie nimi błogosławieństwa, noszenie ich w procesji. Są także zanoszone do chorych, by duchowo wesprzeć i umocnić ich błaganie o uzdrowienie. Należy jednak wystrzegać się wystawienia relikwii świętych na ołtarzu, gdyż jest on zarezerwowany dla Ciała i Krwi Jezusa Chrystusa.

Obecnie Kodeks Prawa Kanonicznego mówi o relikwiach w kanonie 1190: § 1. Nie godzi się sprzedawać relikwii. § 2. Relikwie znaczne i inne doznające wielkiej czci ze strony wiernych, nie mogą być w jakikolwiek sposób ważnie alienowane ani też na stałe przenoszone bez zezwolenia Stolicy Apostolskiej.

W Polsce do najświętszych należą relikwie Św. Wojciecha, przechowywane w skarbcu katedry w Gnieźnie, i Św. Stanisława ze Szczepanowa, znajdujące się w skarbcu katedralnym na Wawelu w Krakowie.

Kult relikwii

Kult relikwii spotykamy już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Wyrósł on przede wszystkim z pobożności ludowej. Początkowo dotyczył tylko męczenników, gdyż tylko im oddawana była cześć jako świętym (kult wyznawców pojawił się w IV w). W pochodzącym z II

Według autora miały one bowiem:

- 1) uświęcać miejsce, w którym spoczywają;
- 2) pobudzać do czci jego osoby;
- 3) zachęcać wiernych do życia na wzór świętego, włącznie z męczeństwem, gdy zajdzie taka potrzeba.

Należy przy tym pamiętać, że okresie prześladowań rozpowszechnił się w Kościele zwyczaj gromadzenia się wiernych wokół grobu męczennika w rocznicę jego śmierci i odpowiadania przy nim Eucharystii. Grób męczennika był zatem postrzegany jako miejsce święte, w którym w sposób szczególny działa uświęcająca moc Boża. Taki pogląd stanowił silną postawę dla czci relikwii.

Historia relikwii rozpoczyna się na dobre w IV wieku. Wówczas pojawiła się tradycja umieszczania zmarłych jak najbliżej grobu męczennika, a gdy zabrakło wokół niego miejsca, groby opróżniano, a kości składano do wspólnej mogiły. Z kolei jeśli miasto nie miało „swojego” męczennika, to sprowadzało relikwie z innej miejscowości. Zaczęto dzielić ciała ówczesnych świętych i handlować szczątkami, co spotkało się ze sprzeciwem cesarza Teodozjusza, który w jednym ze swoich edyktów zabronił takich praktyk. Zakaz nie był przestrzegany; szczególnie na Wschodzie relikwie dzielono nagminnie. Co więcej, jeśli relikwii nie dało się kupić, to je wykradano. Posiadanie relikwii wiązało się i wiąże do dziś z prestiżem.

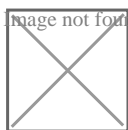
Największy rozkwit kultu relikwii nastąpił w średniowieczu. Wówczas na skutek wypraw krzyżowych ożywił się handel nimi. Kościół miał problemy z kontrolą ich autentyczności i Europę zalała fala fałszywych relikwii. Ich weryfikacja leżała w kwestii biskupów i opatów. W przypadku wątpliwości radzono, aby zachować wszystkie relikwie, by nie stało się tak, że wyrzuci się prawdziwe, a fałszywe zostaną. Relikwie zaczęła w tym czasie otaczać także aura magiczna. Pełniły one rolę talizmanów chroniących przed chorobami i wszelkimi kataklizmami. Ponadto pokaźny zasób relikwii sprawiał, że do danej miejscowości przybywało więcej pielgrzymów, co miało znaczny wpływ na jej dobrobyt.

Kult relikwii został zatwierdzony przez Sobór Trydencki (1545-1563 r.), wcześniej był on regulowany przez synody lokalne. W czasach renesansu został on poddany ostrej krytyce, bowiem Kościoły powstałe w wyniku reformacji, odrzucając kult świętych, odrzuciły również kult relikwii.

Współcześnie znaczenie relikwii osłabło i nie absorbują one już tak wielu wierzących. Nadal jednak są eksponowane i pozostają przedmiotem czci, niemniej Kościół kładzie większy nacisk na heroiczność cnót i przykład życia świętych niż na ich szczątki. Jednakże „Konstytucja o liturgii świętej Soboru Watykańskiego II” (1963) potwierdza tradycję Kościoła, w której oddaje cześć świętym oraz otacza szacunkiem ich autentyczne relikwie i wizerunki.

Całun Turyński – krótka historia

Image not found or type unknown



Całun turyński to płótno lniane o długości 4,36 m i szerokości 1,30 m. Według przekazów historycznych, owinięty i złożony w grobie został Chrystus, zgodnie z przekazem Ewangelii synoptycznych: Ten kupił płótno, zdjął Jezusa [z krzyża], owinął w płótno iłożył w grobie, który wykuty był w skale. Przed wejście do grobu zatoczył kamień (Mk 15, 46). W oczach wiernych stanowi ono zatem świadectwo Jego zmartwychwstania. Tym samym jest jedną z najcenniejszych i równocześnie najbardziej tajemniczych relikwii. Równocześnie Kościół nie ogłosił jeszcze autentyczności całunu turyńskiego i wciąż czeka na wyniki kolejnych badań naukowców, gdyż jak przemawiał papież Jan Paweł II: Kościół zatem nie posiada właściwej kompetencji, by wypowiadać się w tych sprawach. Dlatego powierza uczonym zadanie prowadzenia dalszych badań, mających na celu znalezienie odpowiedzi na pytania związane z całunem.

O całunie wspominają już apokryfy z I i II w. Znajdował się wówczas w Jerozolimie (był przetrzymywany przez tamtejszą grupę wiernych). Po zajęciu w 637 r. miasta przez Arabów płótno złożono w skarbcu cesarskim w Konstantynopolu, gdzie było przetrzymywane do 1204 r. Następnie krzyżowcy wywieźli relikwię do Francji i wszedł on wówczas w posiadanie rodziny de Toncy. W 1355 r. płótno przeszło na rodzinę de Charney, która ufundowała w Lirey (diecezja Troyes) świątynię i złożyła w niej całun jako relikwię. W 1452 r. trafił on w ręce żony Ludwika I, księcia Sabaudii, która przeniosła go do Chamnery. Od 1578 r. płótno znajduje się w katedrze Św. Jana Chrzciciela w Turynie (stąd jego nazwa), w kaplicy królów piemonckich. Po śmierci ostatniego króla Włoch Humberta II całun przeszedł na własność Watykanu.

Wzrost zainteresowania całunem datuje się od wykonania 1898 pierwszej jego fotografii. Od tej pory stał się przedmiotem badań wielu naukowców. Na dzień dzisiejszy udało im się ustalić, że płótno pochodzi z czasów życia Chrystusa, zostało utkane metodą stosowaną w tamtym okresie i posiada dwa rodzaje znaków – jedne stanowią zarys konturów ciała, drugie są śladami ran, m.in. na rękach i nogach, opuchniętej twarzy o strzaskanym nosie i bliznach po cierniowej koronie oraz blisko stu uderzeń (biczowania). Rany osoby zawiniętej w całun są zatem zgodne z opisem Ewangelii, mówiącym o ranach Chrystusa. Badania pozwoliły również stwierdzić, że ślady postaci na całunie nie są namalowane, ale stanowią odbicie śladów krwawiącego ciała ludzkiego powstałe w wyniku procesu biochemicznego. Gdyby to był całun Chrystusa, Pan Jezus miałby 1,78 m wzrostu i orientalne rysy: podłużny nos, pełna oprawa oczu, czoło wysokie, wąsy, wydatna broda, ostro zarysowane usta, długie włosy, spadające na ramiona. Całun turyński zaliczany jest do tzw. acheiropitów, czyli wizerunków powstałych w nadnaturalny, cudowny sposób, które nie zostały stworzone ludzką ręką.